



# FESTIWAL NAUKI ZIELONA GÓRA 2011

Ewa Sapeńko

Pada deszcz - źle. Świeci słońce - też niedobrze. Chociaż z dwojga złego, wybieram słońce. A dopiekle ono w tym roku uczestnikom Festiwalu Nauki, oj dopiekle! Na szczęście nie przeszkodziło to naszym gościom w odwiedzeniu zielonogórskiego deptaka, a powiedziałabym nawet, że wyjątkowo dużo było osób odwiedzających „naukowe” namioty. Ale i wyjątkowo dużo w tym roku mieliśmy do zaoferowania naszym gościom. Aż 44 namioty stanęły wokół Ratusza i przy ul. Żeromskiego. A przecież projekty w namiotach to tylko część tego co przygotowaliśmy na tegoroczną imprezę. W Ratuszu tradycyjnie odbywały się wykłady (wykład inauguracyjny: *Wszechświat po godzinach* - prof. Janusz Gil z Wydziału Fizyki i Astronomii) i po raz pierwszy w tym roku, warsztaty dla tłumaczy języka niemieckiego. Gościnnie jak zawsze Teatr Lubuski i tym razem udostępnił nam salę Stańczyka na wystawę fotograficzną Jarosława Dulęby z WPSiNoZ *Przestrzeń światła i czasu* oraz scenę kameralną na spektakl Teatru Tańca *Chodzące ciała* w choreografii i reżyserii Pawła Matyasia. W WiMBP im. C. Norwida natomiast mogliśmy oglądać wystawę plakatów *Da war mal was*, a w klubie studenckim Gęba już po raz szósty odbyła się Uczta filozofów - tym razem pod hasłem *W okowach wolności*. W Galerii ZPAP Pro Arte dr Anna Owsian-Matyja z Wydziału Artystycznego pokazała wystawę *O design'ie po godzinach*, a w Galerii Uniwersyteckiej przy ul. Licealnej prezentowana była wystawa w ramach *Dni Technik Satelitarnych* (Wydział Ekonomii i Zarządzania). No i premierowa prezentacja miniplanetarium, czyli *Najmniejsze planetarium świata*, które zostaje już na stałe w Instytucie Astronomii gdzie będą mogły go odwiedzać szkolne wycieczki.

Przez cały czas trwania festynu naukowego przy Ratuszu działała scena, na której w tym roku wyjątkowo dużo się działo. Mgr Tatiana Maciejewska z WPSiNoZ zadbała o to, żeby pokazać wszystkie formy taneczne, którymi zajmują się nasi studenci - od hip hopu aż po taniec brzucha, ale zaprezentowała też grupy prowadzone przez naszych studentów i absolwentów w klubach i domach kultury. Pojawił się też kabaret (Formacja kabaretowa Fruuu), no i na zakończenie, tradycyjnie już odbył się koncert w wykonaniu naszych studentów *Godzina jazzu*.

Tegoroczny Festiwal Nauki był imprezą szczególną, ponieważ obchodziliśmy 10-lecie Uniwersytetu Zielonogórskiego i 46-lecie zielonogórskiego środowiska akademickiego. Aby uczcić ten jubileusz, niemal we wszystkich budynkach dydaktycznych zainstalowano wystawy *10 dyplomów z Wydziału Artystycznego*, w siedzibie rektoratu przy ul. Licealnej można też oglądać wystawę

fotograficzną *Uniwersytet Zielonogórski w obiektywie Kazimierza Adamczewskiego*, a w sali Senatu otwarto *Galerię Rektorów Zielonogórskich Uczelni*. Obrazy zostały odrestaurowane, część z nich zyskała nowe ramy i nareszcie portrety rektorów Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Politechniki Zielonogórskiej i Uniwersytetu Zielonogórskiego znalazły swoje godne miejsce.

Poniedziałek na wydziałach w tym roku również cieszył się dużym zainteresowaniem grup zorganizowanych. Uczniowie z klas, tych młodszych i starszych, uczestniczyli w pokazach, warsztatach i zajęciach laboratoryjnych. A propozycja wydziałów była bardzo bogata i było w czym wybierać.

Już po zakończeniu tegorocznej edycji Festiwalu Nauki wielokrotnie spotkałam się z opinią, że była to najlepsza z dotychczasowych imprez. Zastanawiałam się dlaczego, bo przecież poza jubileuszem 10-lecia, tak naprawdę to niczym specjalnym ten festiwal nie różnił się od minionych festiwali. Owszem, były nowe, bardzo interesujące projekty, ale tak jest przecież każdego roku. Staramy się, żeby oferta programowa była inna niż we wcześniejszych



## ORGANIZATOR:



## SPONSORZY:



## PATRONI HONOROWI:



## PARTNERZY:



## PATRONI MEDIALNI



# NAUKA po godzinach

impresach. Każdego roku mamy też jakiś projekt kreowany na hit imprezy (w tym roku było to miniplanetaryum). A może to właśnie projekty towarzyszące - czyli performance, happeningi, wystawy, spektakle uliczne, których w tym roku była wielka obfitość, stworzyły taką niepowtarzalną atmosferę, że osoby odwiedzające nas były pod tak dużym wrażeniem? Jeden z mieszkańców Zielonej Góry napisał nawet wiersz na temat Festiwalu Nauki:) Żałuję, że nie mogę go przytoczyć, ale usłyszałam go tylko raz w Radiu Zachód, podczas audycji poświęconej właśnie naszej imprezie, a szkoda:)

W tym roku wydarzyła się jeszcze jedna ważna dla naszego Festiwalu Nauki rzecz - otóż byliśmy obecni na Pikniku Naukowym w Warszawie. 28 maja do Warszawy pojechały 2 projekty: inteligentny dom (tytuł projektu: *Wolność Tomku w zdalnym domku*) i samochód elektryczny (tytuł projektu: *Transport? Naturalnie na słońce!*). Uniwersytet Zielonogórski zaprezentował się tam na bardzo wysokim poziomie. Jeżeli kiedykolwiek miałabym chociaż cień kompleksów (a nie miałam!) to po tej imprezie pozbyłabym się ich

definitywnie! Różna jest oczywiście skala imprezy zielonogórskiej i warszawskiej, ale też i liczba mieszkańców w tych miastach jest różna (i to bardzo!), natomiast poziom merytoryczny, organizacyjny i każdy inny jest porównywalny. Nieporównywalne są jednak pieniądze - w tym roku MNiSW naszemu Festiwalowi odmówiło dofinansowania, co znaczyło, że sami musieliśmy udźwignąć koszty organizacji tegorocznej imprezy. Tym większe podziękowania należą się więc sponsorom, którzy w znacznym stopniu ten ciężar ponieśli za nas. Nie byłoby więc Festiwalu Nauki Zielona Góra 2011 gdyby nie instytucje:

- > PWE GUBIN Sp. z o.o. w Sękowicach,
- > Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA w Warszawie Oddział w Zielonej Górze,
- > MAZEL M.H. Mazurkiewicz sp. j.,
- > Miasto Zielona Góra.

Oczywiście największe podziękowania należą się jednak autorom i realizatorom projektów, co niniejszym czynię dziękując wszystkim w imieniu organizatorów Festiwalu Nauki.

